

Dziwna Wiosna, Ogień

Stop, stop
Czekam na ogień na niebie
Jestem tu tylko dla ciebie
Spłonimy prędej
I kiedy świat upadnie, nas już nie będzie

O Boże, Boże
Znowu się będę się niszczył
Miałem marzenie
Może kiedyś się ziści
W ustach masz burze, a w oczach promienie
Kotku, umarłem wczoraj, już się nie zmienię

I znowu wszystko zmienia się
Wszystko zmienia się w żart

Tylko ty przynosisz ogień
Tylko ty przynosisz ogień
Na zawsze, na zawsze
Zatrzymuję cię w głowie
Tylko ty przynosisz ogień

Błąd, błąd
Pora uciekać już stąd
Nim świat się skończy
Bo nie ma nic, jeśli nie ma miłości
Dzwoń po materiał, może będzie nam prościej

Puk, puk
Serce mi pęka na pół
Od samotności
Czekam na noc, bo nadzieja jest w nocy
Nim przyjdzie świt i otworzy nam oczy

Tylko ty przynosisz ogień
Tylko ty przynosisz ogień
Na zawsze, na zawsze
Zatrzymuję cię w głowie
Tylko ty przynosisz ogień